

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent niema prawa żądać postterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 20 gr., na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 78

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 6 lipca 1933 r.

Rok XIII

## Od Bałtyku do Morza Czarnego ● rozcignęła się sieć pokoju!

ZAWARCIE KONWENCJI REGJONALNEJ.

LONDYN. Prowadzone od 10 dni w Londynie negocjacje o zawarcie **Konwencji Regionalnej, dotyczącej definicji napastnika**, których Polska brała wybitny udział w osobie swego delegata przy Lidze Narodów p. min. Raczyńskiego, zakończyły się o godz. 6-ej po poł. formalnym podpisaniem następującej konwencji:

„Jego Królewska Mość król Afganistanu, prezydent Republiki Estońskiej, prezydent Republiki Łotewskiej, jego cesarska mość Szach Perski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, jego królewska mość król Rumunii, prezydent Republiki Turckiej oraz centralny komitet wykonawczy Związku Sowieckich Republiki, pragnąc wzmocnić istniejący pomiędzy ich krajami pokój, konstatając, że pakt Briand — Kellog, którego wszyscy oni są sygnatariuszami, zabrania wszelkich agresyj, uważając za konieczne w interesie powszechnego bezpieczeństwa zdefiniowanie w sposób, o ile możliwie dokładny agresji celem zapobieżenia wszelkim pretekstom jej uprawiania, stwierdzając, że wszystkie państwa, posiadają równe prawa do niepodległości, do bezpieczeństwa, do obrony swych terytorjów i do swobodnego rozwoju swoich instytucji, owiani pragnieniem zapewnienia w interesie powszechnego pokoju wszystkim narodom nienaruszalności terytorjalnej ich krajów, uważając za celowe w interesie powszechnego pokoju — wprowadzenie w życie pomiędzy ich krajami dokładnych postanowień, refinujących agresję, w oczekiwaniu, że postanowienia te staną się powszechnymi, — zdecydowali w tym celu zawarcie niniejszej Konwencji i upowładnili do tego celu swoich przedstawicieli, którzy zgodzili się na postanowienia następujące:

Art. 1. Każda z układających się stron obowiązuje się przyjąć w stosunkach wzajemnych pomiędzy sobą, począwszy od dnia wejścia w życie niniejszej Konwencji, definicje agresji, jaka została wyjaśniona w raporcie komitetu dla spraw bezpieczeństwa z dnia 24 maja 1933 (raport Politisa) na Konferencji Rozbrojeniowej, w raporcie, sporządzonym na zasadzie wniosku delegacji sowieckiej.

Art. 2. Wskutek tego za napastnika w konflikcie międzynarodowym z zastrzeżeniem umów, obowiązujących między stronami konfliktu, uznane zostanie to państwo, które pierwsze popelni jeden z następujących czynów:

1) ogłosi deklarację wojny wobec innego państwa, 2) podejmie inwazję przy użyciu sił lądowych, morskich, lub napowietrznych,

nawet bez deklaracji wojny, terytorjum, statków lub aeromatek innego państwa. 3) podejmie blokadę morską wybrzeża, lub portu innego państwa, 4) udzieli poparcia uzbrojonym bandom, które uformowane na jego terytorjum, wedrą się na terytorjum innego państwa, względnie odmówi wbrew żądaniu państwa napadniętego podjęcia na własnym terytorjum wszystkich, będących w jego mocy środków, aby pozabawić wspomniane bandy wszelkiej pomocy lub obrony.

Art. 3. Żadne względy natury politycznej, wojskowej, ekonomicznej, lub innej nie mogą służyć jako wytłumaczenie lub uzasadnienie agresji, przewidzianej w art. 2 (wypadki przykładowe, zawarte w aneksie).

Art. 4. Niniejsza Konwencja zostanie ratyfikowana przez strony układające się stosownie do ustawodawstwa każdego z tych krajów. Instrumenty ratyfikacyjne zostaną złożone przez każdą z układających się stron rządowi Z. S. R. R., gdy tylko instrumenty ratyfikacyjne zostaną złożone przez dwie układające się strony, niniejsza Konwencja wejdzie w życie pomiędzy dwiema stronami. — Wejdzie ona w życie dla wszystkich innych układających się stron w miarę składania przez te strony instrumentów ratyfikacyjnych. Każde złożenie instrumentów ratyfikacyjnych będzie bezzwłocznie notyfikowa-

ne przez rząd Z. S. R. R. wszystkim sygnatariuszom niniejszej Konwencji.

Art. 5. Konwencja niniejsza została sporządzona i podpisana w 9-ciu egzemplarzach, przy czem każda z układających się stron otrzymała jeden egzemplarz.

Podpisana dnia 3. bm. w Londynie przez Polskę, Afganistan, Estonję, Łotwę, Persję, Rumunję, Turcję, Z. S. R. R. Konwencja, określająca pojęcie napastnika, jest dalszem posunięciem po linii polityki, która od pak-

tu Kelloga poprzez układy o nieagresji zmierzała do utrwalenia pokoju na wschodzie.

Ze względu na węzły sojusznicze, łączące Polskę z Rumunją i Z. S. R. R. — musi być uznane za fakt wysoce pomyslny. Zarazem opinia polska powita niewątpliwie z zadowoleniem o-bok podpisu państw z któremi wspólnie ostatnio zawarliśmy pakt o nie-agresji podpis Turcji, złączonej z Polską węzłami tradycyjnej przyjaźni.

Konwencja londyńska, mająca charakter regionalny i rozwijająca w duchu pokojowym stosunki między państwami podpisującymi nie dotyczy w niczem interesów państw trzecich i pozostaje otwartą do przystąpienia dla Finlandji, której rząd ze względu na aktualne wybory parlamentarne nie mógł w toczących się rokowaniach zająć ostatecznego stanowiska.

### „Polonia“ wyjechał do Norwegji

GDYNIA. Odplynął z Gdyni statek „Polonia”, wiozący 50 pasażerów na dwutygodniową wycieczkę do fjordów Norwegji. Wycieczka zwiedzi najpiękniejsze i najpopularniejsze miejscowości i dotrze do Nordkapu, najbardziej na północ wysuniętego punktu Europy. Pierwszym etapem będzie Kopenhaga. Powrót „Polonii” nastąpi w dniu 18. bież. miesiąca.

## Przedstawiciele Gdańska w Warszawie

Do Warszawy przybyli: prezydent Senatu W. M. Gdańska dr. Rauschning, wiceprezydent Senatu i senator spraw wewnętrznych dr. Greiser, oraz st. radca dr. Ferber, radca dr. Blume i sekretarz p. Streiter. Przedstawicielom Senatu gdańskiego towarzyszył w drodze referent Komisarjatu Generalnego R. P. Tarnowski.

Na przyjazd gości dworzec główny udekorowano flagami gdańskimi. Na peronie oczekiwała warta honorowa. Przedstawiciele W. M. powitali w zastępstwie nieobecnego P. Premjera p. Minister Przemysłu i Handlu dr. F. Zarzycki, podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dr. Dołężal, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer, dyrektor gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych R. Dębicki, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku dr. Papeć, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych Gwiazdowski i p. Łubieński z protokołu dyplomatycznego M. S. Z. Obecni byli również na dworcu: Komentant miasta plk. Szajewski oraz wiceprezydent miasta Dorzecki. Po po-

witaniu goście gdańscy odjechali samochodami pod flagą prezydenta Senatu do hotelu Europejskiego.

Po przyjeździe do Warszawy wysocy przedstawiciele Senatu Wolnego Miasta Gdańska zatrzymali się w hotelu Europejskim. W chwili przyjazdu gości warta przed komendą miasta sprezentowała broń, przed hotelem zaciągnięto podwójny posterunek wojskowy.

O godz. 12-ej w południe prezydent Senatu W. M. Gdańska Rauschning, wiceprezydent dr. Greiser, starszy radca dr. Ferber i radca dr. Blume oraz sekretarz p. Streiter udali się w towarzystwie naczelników Łubieńskiego i Warchałowskiego z M. Z. Z. na Zamek na audjencję do Pana Prezydenta R. P. Na Zamku w sali Mirowskiej pluton z fanfarami oddał gościom honory. W sali Canaletta gości gdańskich powitał szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. pułkownik Głogowski. Pan Prezydent oczekiwał przybyłych w sali audjencjonalnej w otoczeniu Komisarza Ge-

neralnego R. P. w Gdańsku min. Papeć, szefa kancelarii cywilnej dr. Helczyńskiego oraz członków swego Domu Cywilnego i Wojskowego. Po przywitaniu przez Pana Prezydenta dr. Rauschninga i przedstawieniu przez tego ostatniego osób ze swej swity, Pan Prezydent R. P. zaprosił Prezydenta Rauschninga i Wiceprezydenta Greisera do dawnej sypialni królewskiej na rozmowę, która odbyła się w obecności Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku min. Papeć i szefa protokołu dyr. Romera.

O godz. 12.45 przedstawiciele W. Miasta złożyli w przydzium Rady Ministrów wizytę panu Ministrowi Skarbu prof. Zawadzkiemu, zastępującemu nieobecnego Pana Premjera.

O godz. 15-tej złożyli wizytę p. Ministrowi Spraw Zagranicznych Beckowi, poczem podejmowani byli przez niego śniadaniem.

W ciągu popołudnia p. Minister Spraw Zagranicznych Beck i p. Minister Zawadzki rewizytowali osobiście w hotelu Europejskim gości gdańskich.

### Straszna śmierć słynnego lotnika

NOWY YORK. Lotnik Boardman, który w lipcu 1931 roku dokonał wielkiego lotu New York—Konstantynopol, zginął w katastrofie lotniczej.

### 3 Polaków przeplłynęło Atlantyk

Donoszą z Rio de Janeiro, że do zatoki w Balen w północnej Brazylii zawiął jacht „Zjawa”, na którym trzech polskich wioślarzy odbyło podróż z Gdyni przez Atlantyk. Podróż trwała 327 dni. Jest to jacht 5-tonnowy.



**„TORUŃ WSPÓŁCZESNY“.**

TORUŃ Z okazji obchodu 700-lecia istnienia miasta Torunia odbyło się w parku „Cegielnia“ otwarcie wystawy pod nazwą „Toruń Współczesny“.

**5 GÓRNIKÓW ZABITYCH.**

BERLIN. Na kopalni Blumenthal w Reklingshausen nastąpił wybuch, którego ofiarą padło 5-ciu górników. Szereg innych osób odniosło rany. Przyczyny wybuchu dotychczas nieznanne.

**ŚWIĘTOKRADZTWO.**

CZESTOCHOWA. Ubiegłej nocy nieznanemu sprawcy włamał się do kościoła św. Jakóba, rozbił 7 puszek z ofiarami i zabrał ich zawartość.

**200 ŻOŁNIERZY ULEGŁO PORAZENIU SŁONECZNEMU.**

TOKIO. Podczas manewrów wojskowych w górach Fuzi około 200 żołnierzy uległo porażeniu słonecznemu. — Siedmiu żołnierzy zmarło, stan 50-tu innych jest krytyczny. Jeden z żołnierzy, pragnąc skrócić swe męczarnie popełnił samobójstwo.

**ŚMIERĆ 35 OSÓB W ODMĘTACH RZEK.**

TOKIO. W południowo-wschodniej części Korei wskutek wylewów spowodowanych ulewnymi deszczami, utonęło 35 osób, odniosło zaś rany 16. Co do 6 osób, brak jest wiadomości.

**NIE CHOWAĆ PIENIĘDZY W DOMU.**

Robotnikowi Szymonowi Radzikowskiemu, zamieszkałemu w Białochowie, w pow. grudziądzkim, skradziono dnia 25 czerwca br. pomiędzy godz. 1—5 po południu z mieszkania jego 2000 zł w gotówce, oraz około 100 marek niemieckich przedwojennych w srebrze.

Powyższy wypadek niechaj będzie przestroga dla tych, którzy większą gotówkę przechowywują bezprocentowo w pończochach i piecach, zamiast w Kasach Oszczędności.

**Kapitan Skarżyński****witany owacyjnie w Paranie.**

KURYTYBA. Korespondent PAT w Kurytybie nadsyła następujące szczegóły z pobytu kpt. Skarżyńskiego w Paranie.

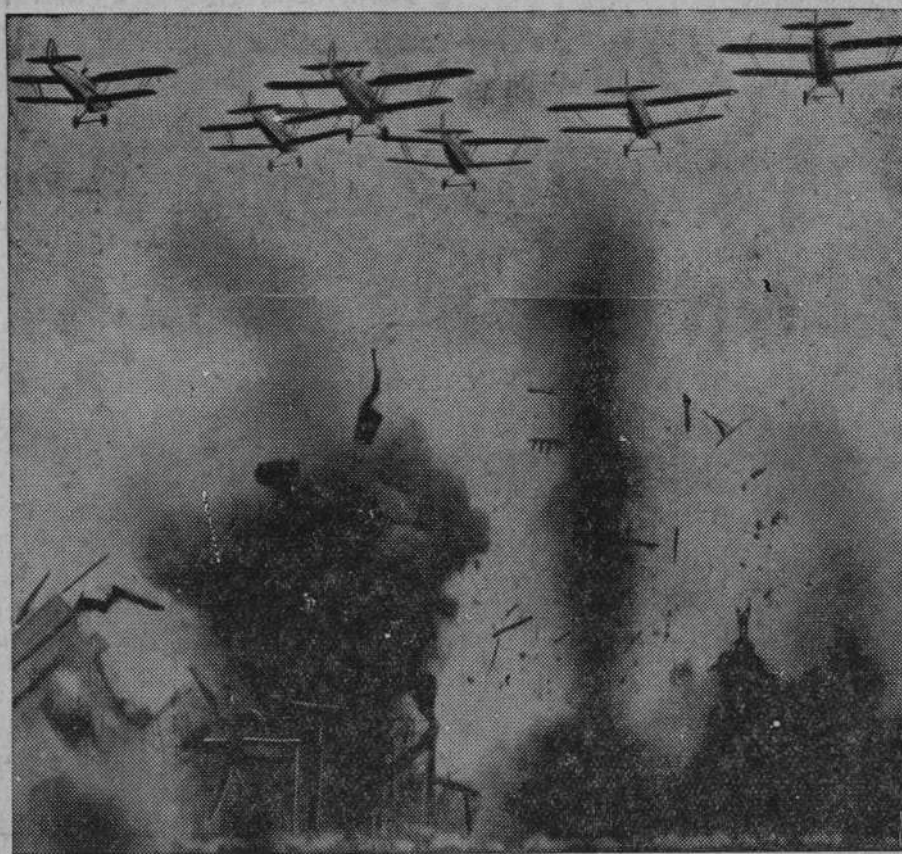
W Kurytybie zorganizowano cały szereg uroczystości na cześć bohaterskiego lotnika. W dniu przylotu kpt. Skarżyńskiego w lokalu Związku Polskiego odbyła się wielka akademja, która zgromadziła tysiące miejscowych Polaków. Wśród zebranych panował ogromny entuzjazm. Trzeba zaznaczyć, że

do pochodzenia polskiego przyznają się tu z dumą nawet ludzie, którzy od dwóch pokoleń nie mówią po polsku. W ciągu następnego dnia odbył się ku czci kpt. Skarżyńskiego szereg balów i rautów. W czasie jednego z przyjęć lotnikowi wręczono złoty medal, nadany mu przez Aeroklub parański. Przy okazji przybycia do Kurytyby kpt. Skarżyńskiego tujejsze orkiestry wojskowe odegrały poraz pierwszy Hymn Polski. Kpt. Skarżyński spędził 3 dni w kolonjach polskich w Ponta Grossa, Iraty i Marechal Mellet, gdzie go przyjmowano z niesłychanym entuzjazmem.

W ciągu całego pobytu kpt. Skarżyńskie-

go w Kurytybie prasa brazylijska i polska codziennie zamieszczała jego podobizny i poświęcała mu długie artykuły zatytułowane „Wielki lot bohaterskiego Polaka“, „Skrzydła polskie nad niebem Brazylii“ itd.

W czasie lądowania w Kurytybie na nierównym terenie niewykończony jeszcze lotniska, podwozie samolotu kpt. Skarżyńskiego doznało nieznacznych uszkodzeń, które natychmiast naprawili mechanicy lotniska pod kierunkiem inżyniera Polaka, Tadeusza Wasilewskiego. W chwili odlotu kpt. Skarżyńskiego do Porto Alegre żegnał go Prezydent Stanu, przedstawiciele władz wojskowych, konsul, R. P. in corpore i olbrzymie tłumy miejscowego społeczeństwa bez różnicy narodowości.

**PIEKŁO 20-GO STULECIA.**

Śmierć i zniszczenie sieje ta eskadra bombowa na specjalnie w ten celu zbudowane miasto, podczas pokazów lotniczych w Henden pod Londynem. Setki tysięcy osób, a wśród nich książę Walji i król Feisal, przyglądali się temu straszliwemu widowisku, które jest dowodem, jak straszliwą będzie wojna przyszłości.

**Traktat Wersalski W SZKOŁACH GDAŃSKICH.**

Gdański senator oświaty, Boeck wydał rozporządzenie, w którym nakazał on w dzień podpisania Traktatu Wersalskiego, 28 ubm., we wszystkich szkołach niemieckich w Gdańsku odbycie obchodu, wskazującego na historyczne znaczenie tego dnia. Obchody oczywiście nacechowane były całkowicie duchem odwetowym i posiadały m. in. charakter imprezy antypolskiej.

**Wielki wylew RZEK NA HUCULSZCZYŹNIE.**

KOSSÓW. Wskutek długotrwałych deszczów na Huculszczyźnie nastąpiły wylewy rzek i potoków górskich, wyrządzając duże szkody, szczególnie na świeżo zbudowanej drodze z Worochty do Żabiego.

W gminie Jasienów Górny wezbrane wody potoku Waratyń załamywały urząd pocztowy i spółdzielnię.

W Żabim nastąpił wylew potoku Krywe, który uniósł rusztowanie mostu, budowanego na nowej drodze z Worochty do Żabiego. W Usieryskach Czeremosz Czarny zniszczył jeden most, drugi zaś jest poważnie zagrożony. Linja telefoniczna Rostoki — Jablonica została w wielu miejscach przerwana. Wskutek trwających nadal opadów poziom wody w rzekach stale się podnosi.

**Tajemnica Grobowca**

POWIEŚĆ SENSACYJNA.  
(Z FRANCUSKIEGO).

16) TOM I.

Pozbierał przeczytane, albo raczej odczytane poraz drugi papiery, umieścił je w tece leżącej na biurku i biorąc portfel mówił dalej:

— Teraz trzeba zabezpieczyć oryginały od jakiego zamachu... Nie wiadomo co się może przytrafić.

Rzucił szybkie spojrzenie na meble znajdujące się w mieszkaniu.

— Gdzie one będą bezpieczniejsze? — rzekł. Po chwili namysłu dodał:

— Nic nie nagli... Tymczasowo złożę je na wierzchu szafy bibliotecznej. Potem pomyślę, co zrobić.

Wtedy wzięwszy krzesło, wszedł na nie i umieścił portfel na górnej desce wskazanego mebla, założonego pękami dzienników i broszur.

W istocie tymczasowa skrytka była doskonała; gdyż gruby pokład kurzu, pokrywający wiązki papieru, okazał się aż nadto dobrze, że myśl o uporządkowaniu takiego chaosu nawet w głowie nikomu nie postąpiła. Szafę zamknął na dwa spusty i klucz wyjął z zamku.

W tej chwili zegar wybił dziewiątą. Stalowy młoteczek poraz dziewiąty uderzył w dzwonek, gdy w przedpokoju rozległ się gwałtowny brzęk dzwonka.

Młodzieniec nadstawił ucha. — To tu ktoś idzie.. szepnął ze wzruszeniem, nie pozbawionem przestrochu. — Kto może przychodzić tak rano?

Dzwonek odezwał się znowu, lecz tym razem w różnych odstępach, przedzielonych krótką przerwą.

Zmarszczka wryta na czole gospodarza tego mieszkania znikła i uśmiech powrócił na usta.

— To Oktawja! — rzekł. — Ona ma swoje napady nerwowe! Jej sposób anonsowania się nadto tego dowodzi. Będzie gorąco! Strzeżmy się bomby! Szczęściem ze mnie jest dobry koń bojowy!

Szarpany rozgorączkowaną ręką dzwonek o mało nie pękł.

Młodzieniec wyszedł ze swego gabinetu, przebył przedpokój i otworzył drzwi prowadzące na schody.

Wysoka, szczupła kobieta, ubrana w elegancką czarną jedwabną suknię i w płaszczyk aksamiitny podbity sobolami, z twarzą ukrytą pod gęstą zasłoną, wpadła jak huragan do mieszkania.

Młodzieniec, którego nazwiska dotychczas nie znamy, zamknął drzwi i zawołał z zawdziwioną miną:

— Ba! to ty!...

Nowoprzybyła od razu stanęła.

— Jak ty to mówisz! — odparła ostrym głosem, drżącym z gniewu. — Wiesz, że się robisz nudnym, mój drogi, i wcale nie zabawym! Wyznaczasz mi schadzki na wczoraj na kwadrans na pierwszą w kawiarni Renaissance? Ja czekam do pierwszej, a Maurycego niema! Myślę sobie: musi być omyłka. Każę się zawieźć do domu — i tam Maurycego ani śladu! Wracam do kawiarni Renaissance — zamknęła! Wracam do domu — ani żywego ducha!... Przepędzam noc, kładąc kabałę i powtarzając: spóźnił się.. Maurycy nadejdzie. Byłam naiwna, mój kochany co?

Nadchodzi dzień — nikogo! Przybiegłam tu jak szalona. Ty dajesz mi się mordować u drzwi przez trzy minuty i nareszcie decydujesz się otworzyć mówiąc spokojnie: Ba! to ty! Miljon milionów! czyś ty przypadkiem nie czekał na jaką inną? A więc niech no nadejdzie ta inna, zdaje mi się, że pośmielibyśmy się trochę! Ach, moje dzieci, to byłby dopiero bal! No, przemówiszże raz? Czy odpowiesz?

— Przemówić?... odpowiadać?... — rzekł, śmiejąc się ten, któregośmy nazwali Maurycem.

Alboż ty mi dajesz czas na to? Zaczynasz od sceny zazdrości, a twoja zapamiętała przemowa nie pozwala mi wtrącić ani jednego wyrazu... A więc nie, na inną nie czekam i jestem zachwycony twoim widokiem.

— Doprawdy?

— Słowo honoru, ale twoja ranna wizyta jest nie w porę.

— A to dlaczego?

— Dlatego, że muszę iść do redakcji zanieść artykuły... Wszak dobrze wiesz, że jestem reporterem...

— Ja sobie kpię z twego reporterstwa... Ono ci nie da trzydziestu franków dochodu.

— Zapewne, ale przecież trzeba żyć, wszak prawda?

Młoda kobieta przestąpiła próg gabinetu.

— Ogień i światło! — zawołała — więc oralesz dziś zrana?

Maurycy zgasił lampę, spuścił firanki i odpowiedział:

— Nie tylko dziś rano, moja pieszczoszko, ale i większą część nocy. Pracowałem jak murzyn..

— Więc zapomniałeś o mnie dla bazgraniny?

— Wcale o tobie nie zapomniałem.

— Otóż go masz! Jaktó, nie miałeś po spektaklu przyjść po mnie do kawiarni Renaissance?

— Wcale nie, skoroś była w teatrze z hrabią.

— Hrabia odszedł o jedenastej. Wypadało mu się pokazać na balu urzędowym.

— Nie wiedziałem, że się miał oddalić.

— Zła wymówka. Nie ci pomimo to nie przeszkadzało do przyjscia.

— Powiedz od razu, że chcesz mieć słusność i dajmy temu spokój.

— Ja nie chcę mieć słusności, ale nie chcę być narażoną na śmieszność.

Maurycy wzruszył ramionami.

— Gdybyś sobie zadała trud przyjść tutaj, to byłabyś mnie zastała! — odparł.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Z Rzymu do Chicago

## 24 hydroplany włoskie ruszyły do wielkiego lotu

### Tu mówi generał Italo Balbo

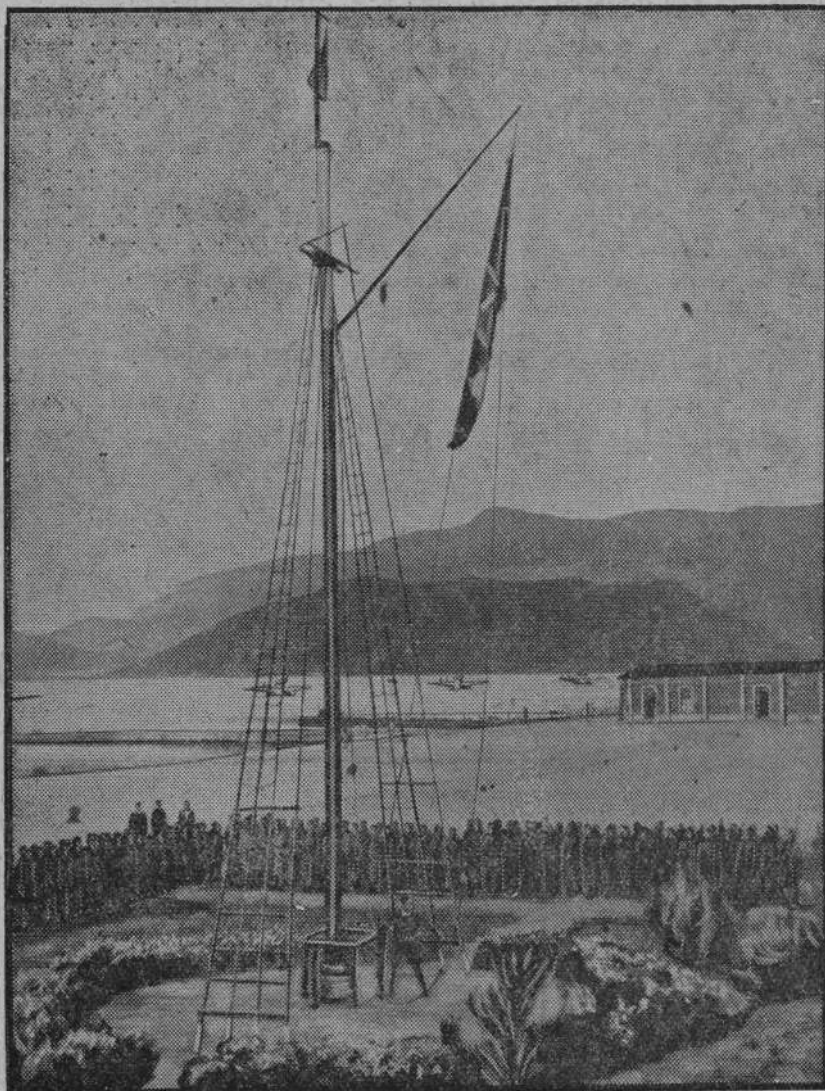
Rzym, dnia 1 lipca 1933 r.

Choć powtarzano sobie pocichu, że generał Balbo miał niemłą przygodę: 17 czerwca wpadł ponoć do wody, hydroplan, na którym latał, utonął, generała zaś uratowano, — oficjalnie nie było o tem mowy, gazety milczały. To też taki wypadek przed wielkim, od dwóch lat przygotowanym lotem masowym, tłumnym lotem 24 wielkich hydroplanów włoskich, które „skoczyć” mają do Ameryki, nie był dobrą zapowiedzią.

Byli i tacy, co brali to właśnie za dobry omen.

zaatakować problem transportu tylko w całych eskadrach. Italja swoim lotem transoceanicznym z Rzymu do Brazylii dała dowód tej możliwości.

Podtrzymuję, że dzięki tej polityce powietrznej, którą zrealizowałem poraz pierwszy na świecie, lotnictwo może iść krokami olbrzyma w każdej dziedzinie: ulepszenie maszyn, wyćwiczenie pilotów, organizacje meteorologiczne, matematyczne i techniczne, w obecnej chwili są jeszcze bardzo niedostateczne.



Generał Balbo wywiesił na olbrzymim maszcie flagę włoską na znak bliskiego odlotu. Na jeziorze Obertello widzi się kilka aparatów, lecących obecnie już nad Atlantykiem

I to nagle, dziś rano, niespodziewanie zasumiały skrzydła morskich ptaków zbudowanych ręką ludzką i potężna eskadra ruszyła na podbój Atlantyku.

Czy doleca? Czy wylądują szczęśliwie w Chicago, dokąd zmierzają?

Zaraz na początku lotu czekają ich Alpy, wielki szmat drogi nad lądem Europy dla hydroplanów nie jest dość bezpieczny.

Jednak o samym locie niech mówi generał Italo Balbo, minister lotnictwa włoskiego. Pozwól sobie zacytować w obszernych wyjątkach artykułu ministra, zamieszczony w „Popolo D'Italia”:

„Myśl tego lotu narodziła się w Rio de Janeiro przed dwoma laty, po udanym locie z Italji do Brazylii, kiedy Mussolini w swojej przemowie zaznaczył, że zrealizowaliśmy największe przedsięwzięcie lotnicze eksperymentalne w dziesiątym roku Rewolucji.

W 1929 r. będąc w Stanach Zjednoczonych z racji Wystawy Lotniczej w Chicago, postanowiłem przestudjować możliwości lotu masowego z Europy do Ameryki Północnej, będąc jednak wewnętrznie przekonany, że taka realizacja jest jeszcze przedwczesna.

... Od przeszło dwóch lat, t. zn. od 1930 r. szkoła nawigacji lotniczej w Orbetello, gdzie dokonuje się studjów i ćwiczeń próbnych w locie zbiorowym nad morzami, rozpoczęła przygotowania. W tej szkole studjów praktycznych zgóry powyznaczano zadania, skoordynowano współpracę wszystkich sił do osiągnięcia powodzenia zamierzonego lotu.

Dzisiaj podziwiamy indywidualne przebiegi i wyczyny wielkich lotników, ale przecież stwierdzić wypada, że nie odzwierciedlają one potrzeb czasu i postępu.

Dzisiaj przez Atlantycką przelatują nawet awionetki turystyczne, ale z powtarzania tych prób nie wylonily się dotąd żadne praktyczne wskazania, nie objaśniły one jakie praktyczne możliwości da się stąd wyciągnąć.

Coś zupełnie nowego może ujawnić się tylko przy locie masowym z jednego lądu na drugi ponad oceanami. Jednostki lotnicze, podobnie jak jednostki wodne, mogą

Hydroplany zostały w najróżniejszy sposób zmodyfikowane, przez co stały się najlepszymi na świecie. Savoia Marchetti S. 55 ma lepszą kontrolę i większą szybkość niż dawne aparaty. Dwa motory wypróbowanego wzo-

ru „Ace 750 Isotta Fraschini” wmontowano w hydroplan. Motor ten wypróbowany był przez 500 godzin, bądź to na pokładzie, bądź w locie.

Idąc w dalszym ciągu po linii naszej polityki lotniczej, wybrałem całą załogę nie z pomiędzy asów, czy też pilotów, mających sławę wyjątkowych, ale wśród pilotów, którzy zdobyli sobie najlepsze świadectwa w eskadrach, bądź to dzięki ich zaletom, bądź dzięki doświadczeniu w lotach. Największą ilość zaangażowanych do tego lotu pochodzi z lotnictwa lądowego. Tylko jedna partja załogi utworzona jest z pilotów weteranów hydroawiacji transoceanicznej. Załoga liczy w ogólności stu ludzi.

Każdy aparat ma pierwszego i drugiego pilota, radjotelegrafistę i mechanika. W moim aparacie jest ponadto oficer techniczny ze szkoły Orbetello, który będzie dawał zapomocą radją innym załogom instrukcje i rozkazy.

W innych aparatach zajmą miejsce ponadto trzej piloci rezerwowi, aby być w pogotowiu, na wszelkie możliwe wypadki:

Wybrałem na pierwszą partję przelotu drogę przez północ Atlantyku, gdyż obfite jest ona w miejsca przystępniejsze między Europą i Ameryką Północną. Komunikacja która ma być zaprowadzona między starym a nowym światem, musi wziąć to pod uwagę, przynajmniej podczas miesięcy letnich.

Nasze punkty zatrzymania będą: Amsterdam (Holandia), Londonderry (Irlandja), Reykjavick (Islandja), Sandwich Bay (Labrador), Shediac (Nowy Brunswig), Montera (Kanada), Chicago (Stany Zjednoczone). Pierwsza partja tej podróży jest najeżona trudnościami dla hydroplanów, bo zawiera w sobie przelot nad Alpami i częścią Europy. Z Londonderry i Reykjavicku do Labradoru natkniemy się napewno na mgłę, lecz nasze aparaty zaopatrzone są w najnowocześniejsze instrumenty lotnicze do t. zw. „ślepego lotu” nasi piloci są wprawieni w lot pociemku, ale spróbujemy uniknąć lawic mgły podczas możliwie największej ilości kilometrów, aby ująć niebezpieczeństwu tworzenia się gołolędi na skrzydłach i sterach.

W tym celu zainstalowaliśmy własną organizację meteorologiczną, która dostarczy nam wiadomości o warunkach atmosferycznych.

... Sądzę, że nie jest możliwe bardziej się ubezpieczyć, niż myśmy to zrobili. Teraz pozostaje nam tylko dokonać tego, cośmy zamierzeli.

„Spróbujemy” polecieć do Ameryki eskadrą złożoną z 24 hydroplanów. Jestto eskadra wojskowa, która spełni „dzieło cywilne”. Zdaje mi się, że po pracy, którą już dokonaliśmy, mamy dużą szansę powodzenia.

Powiedziałem, — „próbujemy” polecieć do Stanów Zjednoczonych. Na wypadek niekorzystnych warunków atmosferycznych, zamiast działać jak szaleńcy, jestem zdecydowany nakazać naszej eskadrze powrót do Italji.

Nasze przedsięwzięcie nie jest szaleństwem oparte jest na przestudjowanej z całym obiektywizmem organizacji.

Na naszych trójkolorowych skrzydłach zaniesiemy pozdrowienie z Włoch wielkiemu

narodowi Stanów Zjednoczonych, w chwili, kiedy wszystkie narody cywilizowane przygotowują rozwiązanie najważniejszych problemów, pozostawionych w spadku przez wojnę światową.

Nasza podróż jest zwiastunem głębokiej przyjaźni, która ma wykazać, jak Włochy, odnowione przez Mussoliniego, odczuwają konieczność i piękno wielkich czynów cywilizowanych, aby odmłodzić świat”.

Dumne słowa gen. Balbo i start dzisiejszy (przed 4 lipca — świętem narodowym Ameryki) wyraźnie powzięty z zamiarem wylądowania w dniu święta Ameryki, zdają się być wyrazem dążeń Mussoliniego do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Włochami a Stanami Zjednoczonymi.

R. J.

## Po Święcie Morza w Polsce

Dawno już depesze roznosiły wiadomości o odbytem w całej Polsce wielkim Święcie Morza, ustanowionem jako trwały obchód narodowy rozporządzeniem władz naczelnych w Warszawie i wolą całego Narodu.

W tym roku, podczas drugiego z rzędu obchodu tej wielkiej uroczystości, która obchodzona była w całym kraju, manifestowali z nami przedstawiciele innych krajów: sojuszników naszych Rumunji i Francji, oraz Czechosłowacji i Szwecji, której dwa wielkie okręty wojenne przybyły do Gdyni z rewizytą za naszą zeszloroczną wizytę na wodach Szwecji.

W Gdyni deszcz przeszkodził w wielkiej mierze w tych wspaniałych uroczystościach ale niepogoda nie wpłynęła bynajmniej na ducha tłumów, biorących udział w olbrzymiej manifestacji. Nad morzem zastąpiona była cała Polska, chociaż zjazd w tym roku był znacznie mniejszy, niż przed rokiem, ale to już wina wadliwej organizacji, którą tym razem przeprowadzała Warszawa, gdy natomiast w r. ub. władze gdyńskie i społeczeństwo tutejsze zajęły się organizacją.

Bardzo ważnym szczegółem tegorocznego obchodu święta Morza był udział w nim licznych przedstawicieli mniejszości narodowych lojalnych wobec Polski, słusznie uważanej za właściwą Ojczyznę, darzącą każdego swobodą i odznaczającą się wybitną tolerancją wobec różnych wyznań. W pochodzie, który ciągnął się przeszło półtorej godziny, kroczyli przedstawiciele Białorusinów, Rusinów i żydów, a obok nich wierni Polacy z dalekich puszcz piaskich, starcy z siwymi brodami — przybyli nad nasze morze ślubować Polsce wierność i gotowość do ofiar, na każdy zew Ojczyzny.

Coraz liczniejsze z każdym rokiem zjazdy nad polskim morzem dowodzą, że idea morska w narodzie spotęgowała się, że dziś niema w Polsce obywatela, któryby nie zdawał sobie sprawy z olbrzymiego znaczenia morza dla organizmu gospodarczego Rzeczypospolitej. Nad morze ciągną tysiące Polaków, aby przyglądać się twórczej pracy Narodu nad dawnymi pustkowiach i trzęsawiskach, na ziemi, gdzie ongi nędza panowała beznadziejna. Ciągną tu corocznie setki tysięcy, nikt nie zważa na trudy w podróży, każdy pragnie widzieć polskie morze, które gdy raz zobaczył — zatęskni znów za niem i przybędzie w roku następnym.

Ale dla tych tłumów niema w Gdyni pomieszczenia, daje się tu odczuwać brak kwater, bo Gdynia nie jest dotąd przygotowana na tak wielki napływ gości. Gdynia-miasto rozbudowuje się niewspólnie z portem, który dziś już stanowi jeden z największych portów na morzu Bałtyckim. Zamalo buduje się domów mieszkalnych w Gdyni, a wspaniały, co dotąd działo się w mieście pod względem budowlanym, nie pozostaje w żadnym stosunku do rozbudowy portu. Gdynia przedstawia zatem obiekt bardzo korzystny dla każdego, kto szuka korzystnej lokaty kapitału w nieruchomości. Można tu pobudować jeszcze kilka dużych hoteli lub domów noclegowych sezonowych, a wszystkie napewno przynosiłyby poważne dochody.

Kazimierz Purwin.



Na zdjęciu naszym widzimy mapę pierwszej trasy lotu, mapę trasy całego lotu oraz podobiznę generała Balbo.



## Skróty

— **Dożył 125 lat.** We wsi Kryczyn za Lublinem zmarł żyd, Mojżesz Glücklich, przeżywszy lat 125.

— **Sędziwi staruszkowie przed Sądem.** W sądzie w Wilnie rozpoczęła się rozprawa przeciw Franciszkowi i Magdalenie Magalickich oskarżonych o prowadzenie tajnej gorzelnii. Franciszek Magalicki liczy 104 lata, a jego żona Magdalena „tylko” 100 lat.

— **Żmija rzuciła się na chłopca.** We wsi Wieczeje k. Wielunia pojawił się w wielkiej ilości węże, które pokąsiły już kilka osób. Onegdaj na bawiącego się w lesie 6 letniego Stefana Janczyka rzuciła się żmija, tak że go musiano odwieźć do szpitala.

— **Skoczył ze samolotu ze spadochronem.** Na lotnisku Okęcie wydarzyła się katastrofa lotnicza wskutek defektu w motorze. Pilot Stanisław Kuczewski zdołał wyskoczyć z samolotu ze spadochronem unikając w ten sposób niechybnej śmierci.

### W JAKIM TERMINIE WINIEN LOKATOR UIŚCIĆ ZALEGŁOŚĆ W KOMORNEM WYNIKŁĄ WSKUTEK SPORU O WYSOKOŚĆ CZYNYSZU.

W dobie obecnej coraz więcej lokatorów występuje przed urząd rozjemczy o określenie podstawowego komornego za lokal, czyli, ściślej mówiąc, o uzyskanie tą drogą zniżki komornego.

Oto przykład. Lokator płaci za lokal fabryczny 600 zł. miesięcznie. W pewnym momencie lokator uznaje, iż czynsz jest zbyt wysoki i występuje do Urzędu Rozjemczego o określenie czynszu w drodze wizji.

Postępowanie przed Urzędem, a następnie w Sądzie Okręgowym trwa około roku, a lokator przez cały ten czas wysłał pocztą po 100 zł. miesięcznie tytułem komornego niespornego. W ten sposób po upływie roku, t. j. w chwili zakończenia sporu o wysokość komornego lokator zalegał z czynszem w kwocie przeszło 6 tys. zł., licząc po 500 zł. miesięcznie, oczywiście w tym wypadku, gdy Urząd Rozjemczy ustalił komorne w dawnej wysokości. Powstała w ten sposób zaległość lokator winien uiścić, w myśl art. 11 p. 3 ustawy o ochronie lokatorów, w ciągu dni 7, gdyż w przeciwnym razie zostanie wyrzeczona eksmisja.

### KIEDY STRONA ZASKARŻYĆ MOŻE WYROK SĄDU GRODZKIEGO?

W myśl postanowień nowej procedury cywilnej, apelacja składa się z dwóch momentów. Pierwszy moment, to zapowiedzenie apelacji, które musi być uczynione na piśmie w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia wyroku. Zapowiedzenie apelacji strona może przesłać nawet pocztą, bez opłat sądowych. Sąd wzywa stronę, aby wniosła opłaty w ciągu 7 dni.

Gdy strona opłaty wniosła, sąd sporządza motywy wyroku i zawiadamia stronę o ich przygotowaniu. Skarga apelacyjna winna być złożona do sądu w ciągu 2 tygodni od daty otrzymania powyższego zawiadomienia.

K. Kl.

### NA CO WOLNO POLOWAĆ W LIPCU?

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich w miesiącu lipcu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Bataljony (od 11-go lipca), dzikie kaczory (od 16 lipca), dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne (od 26 lipca), oraz dziki.

## Niezwykła wędrówka bocianów

Jedni mówią o nadechodzących kataklizmach żywołowych

Z Opoczna donoszą: ludność powiatu opoczyńskiego, a w szczególności mieszkańcy wiosek, położonych wzdłuż doliny rzeki Drzewiczki, od pewnego czasu z dużym niepokojem obserwują niezwykłą wędrówkę bocianów.

Ptaki te stadami, z oznakami widocznego zmęczenia nadlatują z południa, kierując się w stronę północy. Osobliwa ta wędrówka bocianów przybyszów powoduje niepokój wśród bo-

cianów miejscowych, które jednak do wędrówki tej się nie przyłączają.

Zauważono, że w wielu gniazdach bocianich w powiecie opoczyńskim ptaki, te wcale nie poznosiły w roku bież. jaj. Jest to fakt nietonowany w pamięci wieśniaków opoczyńskich.

Wszystkie te bocianie historie wywołują zaniepokojenie wśród miejscowej ludności, która obawia się jakichś żywołowych kataklizmów, rzekomo przeczuwanych przez bociany.

## Roczne sprawozdanie

z działalności Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wicentego a Paulo — za czas od 1 maja 1932 r. do 1 maja 1933 r.

**I. Strona organizacyjna.**  
W roku sprawozdawczym liczyło Stowarzyszenie 18 czynnych i 68 wspierających członkiń.  
Miesięczne zebrania plenarne odbywały się w pierwszy czwartek każdego miesiąca w sali Magistratu przy udziale 14—18 członkiń. Miesięcznych zebrań było 11. Poza to odbyły się 5 zebrań nadzwyczajnych i to w sprawie urządzenia Wenty — Wieczorka Towarzystwa oraz przeprowadzenia „Tygodnia Mił.”. Wreszcie odbyło się jedno zebranie walne. Zarząd zebrał się na obrady 11 razy.  
Stowarzyszenie nasze brało żywy udział w ruchu organizacyjnym pracy charytatywnej. Dnia 19 maja 1932 r. Stowarzyszenie było reprezentowane w Pelplinie na zebraniu delegatów przez p. dr. Piotrowską i sekretarkę p. Wietrzyńską, na którym otworzona została Rada Wyższa w Diecezji Chelmińskiej. Na pierwszym zjeździe prezydentek w Toruniu dnia 14 grudnia 1932 r. uczestniczyła p. dr. Piotrowska. Celem pogłębienia i rozszerzenia pracy miłosiernej dało Stow. inicjatywę do urządzenia jednodniowego kursu pracy charytatywnej. Kurs odbył się 26 kwietnia 33 r. przy udziale 80 osób. Referaty wygłosili ks. prałat Wyszyński z Torunia na temat „Miłosierdzie chrześcijańskie na tle obecnego kryzysu”, a wiceprezydentka Rady Centralnej p. Mollinowa z Zalesia na temat „Jak w dobie obecnej rozszerzyć zakres działalności Pań Miłosierdzia”. — Korespondencja Stow. ograniczyła się do ośmiu wypadków. Dnia 20 kwietnia br. sporządzone i wysłano „Sprawozdanie roczne do Rady Centralnej w Toruniu.”

**II. Praca charytatywna materialna.**  
Stowarzyszenie udzieliło opieki i pomocy stale dziesięciu rodzinom i trzydziestu osobom samotnym i chorym. Na miesięczne wsparcia składały się 2 funty mąki, 1 ft. kaszy, pół funta cukru, pół funta słoniny. Doraznego wsparcia udzielono 50 osobom i 50 rodzinom a jednorazowego 23 osobom samotnym i 40 rodzinom. — Pozostało z pomocy Stow. także 20 chorych i kalek. — Poza to wydały Panie Mił. prywatnie 420 obiadów. Mleka rozdzielono pomiędzy biednych 100 litrów. Oprócz żywności dostarczyło Stow. swoim także odzież. — Dzieci szkolne częściowo ubrało się w odzież, rozdano cztery pary obuwia. Z szatni zapożyczono 89 osób. Panie dr. Podlaszewska i Tabolska dały dla biednych pończochy i rękawiczki. Do I Komunii św. ubrano częściowo dziesięć dzieci. Szczególną troską i hojnością obdarzyła Stow. swych biednych na Boże Narodzenie, Wielkanoc, uroczystość św. Wicentego a Paulo i Zielone Świątki. Na obchodzie gwiazdkowym dnia 21 grudnia 1932 r. obdarzono 49 osób, z których każda otrzymała odpowiednio do zapotrzebowania bieliznę, odzież lub obuwie, a w dodatku 1 kaw. mydła, i porcję żywności składającą się z 2 ft. mąki, 1 ft. grochu, 1 ft. kaszy, 1 ft. cukru, pół cykorji i 1 ft. mięsa i 1 strucla. — Na święcone dla stałych 30 biednych wydano po pół ft. kielbasy, 1 strucla, 1 ft. mięsa, pół cykorji i pół ft. cukru oraz 5 jaj.  
W uroczystości św. Winc. a Paulo obdarzono 28 biednych struclami, pół ft. słoniny, pół ft. cukru, 1 ft. kaszy.  
Na Zielone Świątki wydano również po pół ft. kielbasy, 1 strucla, 1 ft. mięsa, pół ft. cukru i pół ft. kaszy.  
Poza opieką wspieraniem biednych Stow. prowadziło dożywianie około 240 dzieci biednych z powoz. szkoły męskiej i żeńskiej. — W komitecie dożywiania dzieci były przedstawicielkami Stow. wszystkie panie: dr. Piotrowska, Sigurska i Wietrzyńska. Wszystkie panie czynnie wykonywały dozór przy udzielaniu i spożywaniu śniadań.

**III. Pomoc sanitarna.**  
Pomocy lekarskiej udzielono biednym 5 razy, a lekarstwo dostarczono w 48 wypadkach.

**IV. Praca charytatywna moralna.**  
Panie Mił. odwiedzały biednych i chorych celem niesienia im pociechy lub stwierdzenia ich potrzeb 320 razy. Przy tej sposobności zapożyczły biednych w dobre czasopisma. W czasie Bożego Narodzenia udały się panie do więzienia i szpitala, gdzie dzieliły się z opłatkami z więźniami i chorymi i dostarczyły czasopisma.  
Stow. Pań Mił. w swej pracy charytatywnej pamiętało także o potrzebach religijnych wśród biednych, opuszczonych i zaniedbanych. — Dzięki zabiegom Stow. zostało 1 dziecko ochrzczone, jedno dzikie małżeństwo połączone Sakramentem małżeńskim, dwoje dzieci przygotowanych do I Komunii św., trzy osoby zosta-

ły zapożyczone na śmierć a jedna kobieta inowiercza przeszła na łono Kościoła katolickiego.

Za dusze zmarłych ubogich odprawiona została Msza św. w dzień św. Antoniego.

**V. Źródła dochodowe.**  
Ponieważ na pokrycie wszelkich potrzeb nie starczyły składki członkiń, urządziło Stow. dnia 9 października „Wentę”, która dorzuciła 900 zł. czystego dochodu. Obywatelstwo użyczyło Stow. na „Wentę” i wieczorki fantów wartości 100 zł. Dnia 22 stycznia 1933 r. zorganizowano wieczorek towarzyski, z którego

wpłynęło do kasy 200 zł. Podeszał kwesyt ulicznej dnia 19 lipca 1932 r. zebrały panie 194,59 zł. Podczas „Tygodnia Mił.” od 29 listopada do 5 grudnia 1932 r. zbierały panie po domach używaną odzież, gotówkę i deklaracje. — Celem zwalczania zebrałactwa zamieszczonego uchwalilo Stow. dawać zebrałcom bonę na żywność zamiast gotówki.

**VI. Uświęcenie własne Pań Mił.**  
Uświęceniu własnemu członkiń służyły jak zwykle wspólne modlitwy i czytania duchowne. Poraz pierwszy odprawiły w tym roku panie rekolekcje (od 9 do 12 kwietnia 1933 r., które kierował ks. Wojciech Turkowski z Zgromadzenia Księży Pallotyńców w Warszawie. Udział był bardzo liczy. Wszystkie panie przystępowały wspólnie do Komunii św. Uczestniczyły w tym Stow. Patrona św. Winc. a Paulo przystępowały panie razem z biednymi do Sakramentów św. i brały z nimi udział w nabożeństwie. Za zmarłe członkinie została odprawiona Msza św. w dzień Matki Boskiej 25. III. 33 r. W uroczystość Bożego Ciała uczestniczyły wszystkie panie z świecami w procesji. Jako jałmużnę na budowę kościoła św. Winc. a Paulo w Bydgoszczy złożyło Stowarzyszenie 20 zł.

SPRAWOZDANIE KASOWE.	
Dochód.	
1. Remanent zeszłoroczny	578,33
2. Ze składek członków	554,80
3. Ze zbiorów na zebraniach	8,20
4. Subwencje i osoby prywatne	90,00
5. Kwesita uliczna 19. VII. 32 r.	194,59
6. Z Wenty i wieczorku	1100,00
7. Rozmaite	35,00
razem	2560,92
Rozchód.	
1. Żywność	850,38
2. Opal	125,51
3. Odzież i obuwie	113,00
4. Gwiazdka święc. Ur. św. Winc.	576,25
5. I Komunia św. dzieci	73,95
6. Utrzymanie prywatne	15,00
7. Datki na Radę Centralną	20,35
8. Datki na Msze św. i pogrzeby	5,00
9. Wsparcia pieniężne (podróże)	18,00
10. Wydatki administracyjne	17,00
11. Akcja Katolicka	20,00
12. Welna do pończoch	42,15
Saldo	48,35
razem	2560,92

Zgodność sprawozdania z stanem rzeczy potwierdza:  
**ZARZĄD:**  
(-) Ks. Proboszcz Zakryś, dyrektor.  
(-) Br. Piotrowska, prezesa.  
(-) Wanda Wietrzyńska, sekretarka.  
(-) Helena Sigurska, skarbniczka.

## Młodzież powiatu wąbrzeskiego stanie każdej chwili w obronie granic Rzeczypospolitej i Morza

Rezolucje uchwalone na uroczystych zebraniach S. M. P. w dniu „Święta Morza”

Z okazji „Święta Morza” odbyły się w różnych miejscowościach uroczyste zebrania Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży Męskiej.  
Na zebraniach tych młodzież w uchwalonych rezolucjach stwierdza, że w razie potrzeby stanie w pierwszych szeregach w obronie granic Rzeczypospolitej oraz naszego odwiecznie polskiego Bałtyku.

Poniżej podajemy kilka rezolucyj:  
**S. M. P. Golub.**  
W dniu „Święta Morza” 1933 r. jednogłośnie uchwalamy, że wszyscy członkowie S. M. P. w Golubiu każdej chwili gotowi są stanąć do walki w pierwszych szeregach w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w myśl dewizy naszej „Bóg i Ojczyzna” i hasła naszego „Gotów”!

Za Zarząd: **Kuźmiński, prezes** **Sobczak, sekretarz**  
**S. M. P. Kowalewo**  
„W dniu „Święta Morza” 1933 r. jednogłośnie uchwalamy, że wszyscy członkowie S. M. P. w Kowalewie, każdej chwili gotowi są stanąć w szeregach w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w myśl dewizy naszej „Bóg i Ojczyzna” i hasła naszego „Gotów”!

Za Stowarzyszenie: **Kilanowski w prezesa** **Ks. Al. Knitter, patron** **Górny, sekretarz**  
**S. M. P. Wielkie Radowiska.**  
Niżej podpisani i zebrani w dniu „Święta Morza” 29 czerwca 1933 r. po wysłuchaniu przemówienia o znaczeniu Morza jednogłośnie u-

chwalamy, że wszyscy członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Wielkich Radowiskach pow. wąbrzeskiego każdej chwili gotowi są stanąć do walki w pierwszych szeregach w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w myśl dewizy naszej „Bóg i Ojczyzna” i hasła naszego „Gotów”!

Podpisy: **Kolpacki, Szotowicz, Dybowski J., Krajewski, Dybowski L., Talkowski A., Rocal L., Rocal Cz., Chachowski T., Lewandowski L., Kucharski, Lewandowski B.**

**S. M. P. WĄBRZEŻNO.**  
Zebrani druhowie i Obywatelstwo po pochodzie manifestacyjnym w dniu „Święta Morza” 1933 r. jednogłośnie uchwalają, że wszyscy członkowie S. M. P. w Wąbrzeźnie każdej chwili gotowi są stanąć w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Morza Polskiego, w myśl dewizy naszej „Bóg i Ojczyzna” i hasła naszego „Gotów”!

Za Zarząd: **Ks. Achtabowski, patron** **J. Michalski, prezes**



Na zdjęciu naszym widzimy powitanie gości gdańskich prezydenta Senatu dr. Rauschninga (1) i wiceprezydenta dr. Greisera (2) przez Komisarza Generalnego R. P. dr. Papee (3) i p. ministra dr. Zarzyckiego (4). (Patrz artykuł na stronie 1-szej).

## Obchód 20-lecia istnienia „Sokoła” w Królewskiej Nowejwsii

W nadchodzącą niedzielę Towarzystwo Gimnastyczne „Sokol” w Królewskiej Nowejwsii obchodzi uroczystość 20-lecia swego istnienia.

Program obchodu jest następujący:

Sobota, dnia 8 lipca: godz. 8 Msza za zmarłych członków Towarzystwa. Godz. 21 capstrzyk.

Niedziela, dnia 8 lipca: godz. 4 Pobudka; godz. 9,30 wymarsz do kościoła; godz. 10 Uroczysta Msza świę-

ta; godz. 11,30 Przywitanie Towarzystw i gości u p. Grzeszewskiego oraz odczytanie historii tut. Sokoła i przyjmowanie życzeń; godz. 12—2 Przerwa obiadowa; godz. 2 Koncert, występy towarzystw i różne niespodzianki. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna.

Udział w uroczystościach wezmą wszystkie okoliczne gniazda „Sokoła” oraz większe grono zaproszonych gości.



# Uroczystość 10 - lecia

## istnienia Koła Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie

Nabożeństwo — Defilada — Akademia — Obiad — Zabawy.

Pokrótkę donosiliśmy o uroczystości 10 lecia istnienia Podoficerów Rezerwy Koła Wąbrzeskiego. Obchód ten, choć skromnie urządony, przybrał nastrój uroczysty, harmonijny, dający gwarancję dalszej wyteżonej pracy dla dobra Państwa.

### Nabożeństwo

Uroczystość rozpoczęła się solenną Mszą św., którą odprawił ks. Szydalewski. Po nabożeństwie, udano się także z orkiestrą Związku Strzeleckiego w ulicę Marszałka Piłsudskiego gdzie przed reprezentantem p. Starosty Kalksteina, p. majorem rez. Bigockim, sztabem oraz starszym podoficerów i gości odbyła się defilada, którą prowadził chorąży rez. Piątkowski, Komendant Koła.

W defiladzie wzięły udział prócz Koła miejscowego, podoficerowie rezerwy z Torunia, Chełmży, Grudziądza, — Powstańcy i Wojacy z Wąbrzeźna, Płużnicy, Związek Strzelecki, Kol. Przysposobienie Wojskowe, Harcerki, Straż Pożarna i t. d.

### Akademia

Bezpośrednio po defiladzie w dużej sali hotelu pod „Orłem” urządzono akademię przy licznych udziałach członków Koła i zaproszonych gości.

Prezes Koła p. Cwikliński, zagajając akademię powitał zebranych poczem odczytał krótką historję Koła Podoficerów Rezerwy.

Z kolei p. major Bigocki w imieniu p. Starosty Kalksteina i imieniem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny złożył życzenia pomyślnego rozwoju Koła. Imieniem komendanta pow. p. w. i w. f. p. por. Kuliszewskiego życzenia złożył plut. p. Bronowski w imieniu Okręgowego Zarządu Podoficerów Rezerwy życzenia złożył sekr. okręgowy p. Eckhaust, im. powiatowego Koła Przyjaciół Harcerzy życzenia złożył p. kier. Jan Nałęcz, a im. Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego p. Alfons Szczuka.

Sekretarz Koła p. A. Szczuka odczytał nadeszłe z różnych stron depesze i listy gratulacyjne.

Za gorliwą pracę w organizowaniu Koła dwóch najstarszych członków p. p.: Pawła Piotrowskiego i Adama Drwęckiego odznaczono dyplomami.

Pod koniec uroczystej akademii uchwalono z entuzjazmem wysłanie następujących depesz i rezolucji:

### Depesze hołdownicze

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
Warszawa, Zamek

Podoficerowie Rezerwy miasta Wąbrzeźna z okazji 10 lecia istnienia Koła składają Najwyższemu Dostojnikowi Państwa wyrazy czci i przywiązania, przyrzekając stać zawsze wiernie w obronie granic Rzeczypospolitej

Pierwszy Marszałek Polski  
Józef Piłsudski  
Warszawa, Belweder.

Podoficerowie Rezerwy Wąbrzeźna z okazji 10 lecia istnienia Koła zebrań na uroczystej akademii składają Pierwszemu Żołnierzowi Polski wyrazy czci i przywiązania żołnierskiego meldując równocześnie, że będą stać zawsze wiernie pod rozkazami Pierwszego Komendanta.

### Rezolucja

„My Podoficerowie Rezerwy stwierdzamy, że tylko w ścisłej łączności z Polską istnieć możemy i chcemy i że tak jak dla nas konieczna jest łączność z Macierzą, tak dla Rzeczypospolitej niezbędne jest do życia wolne morze i silna Flota Wojenna oraz liczna handlowa.

Ostrzegamy świat cały że niemiecka propaganda za rewizją granic i odłączenia naszego Pomorza od Polski doprowadzić musi do wojny

z nami bo my ani piędzi ziemi Polskiej i Pomorskiej nie oddamy.

Stwierdzamy, że tylko prawdziwie pokojowa współpraca narodów — pracujących nad poprawą bytu gospodarczego świata — bez pobrękiwania szablą i poszanowanie istniejących traktatów może dać gwarancję pokoju powszechnego.

Oświadczamy całemu światu a przede wszystkim naszym zachodnim sąsiadom, że wszelkie próby naruszenia granic Rzeczypospolitej naszej natrącają na zacięty i zdecydowany opór z naszej strony — opór poparty w razie potrzeby z bronią w ręku. Niechaj wszyscy to pamiętają że hasłem naszym „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“.

### Obiad

Następnie w dolnej salce hotelu spożyto wspólnie obiad, podczas którego przemawiali różni goście oraz członkowie wnosząc toasty na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego. Wzniesiono również toast na cześć najstarszego w naszym mieście podoficera p. Jana Nadolnego, który dziękując za toast przyrzekł dalszą pracę w Kole.

Obiad w harmonijnym nastroju przeciągnął się do godz. 3-ciej.

### Zabawy

Po obiedzie wymaszerowano z orkiestrą Zw. Strzeleckiego do ogrodu mleczarni, gdzie odbył się koncert i zabawa z różnymi niespodziankami. Wieczorem zaś w sali hotelu pod „Białym Orłem” urządzono zabawę taneczną, która przy licznych udziałach gości trwała do rana.

### WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 5 lipca 1933 roku

#### PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” Koła Wąbrzeźna składa szczerze podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za okazaną pomoc materialną przy wydawaniu przez Kolo obiadów najbardziej potrzebującym bezrobotnym rodzin — p. p. Staroście Kalksteinowi, Burmistrzowi Schwarzwaldowi, Dyrektorowi Chwałkowi za bezpłatne udzielenie lokalu.

Datki w naturaljach nadesłali pp.:  
Alfons Klimek, Kowalewo 75 kg grochu, 50 kg maki żytni, 15 kg kaszy; Jan Hoffmann, Wąbrzeźno 10 kg ryżu, 10 kg kaszy; Młyn Tusk 75 kg maki żytni; Talaszek 7 i pół kg kaszy; Mederski, handel produktami rolnymi, Wąbrzeźno 25 kg grochu, Michalski Tad, Wąbrzeźno 5 paczki kawy Franka, B. Klimek, Wąbrzeźno 25 kg grochu, W. Markuszewski, kupiec, Wąbrzeźno 10 kg ryżu, Twardowski (Mleczarnia) 1 tucznika, Schielke, Płużnica 5 ctr. ziemniaków, pół ctr. grochu; Walięga, Makswałd 5 ctr. ziemniaków; Chrzastowski, Słitno 5 ctr. ziemniaków.

(-) Szymilkowska, przewodnicząca.  
(-) Karbowska, sekretarka  
(-) Szumilkowa, skarbniczka.

— **Przeniesienia.** Buchalter skarbowy p. Roman Wiśniewski przeniesiony został na własną prośbę do Tczewa. Poza tem przeniesiony został rachmistrz Urz. Skarb. p. Tylicki Jan do Chełmna. Na jego miejsce przybywa p. Gesing z Chełmna.

— **Chleb zdrożał.** Od dziś chleb zdrożał o 5 groszy na kilo. Kosztuje więc obecnie 2 funtowy (kilo) chleb 40 gr.

— **Wyłowienie zwłok kobiety.** Onegdaj w Wielkiej Kępie pow. Chełmno wyłowiono nagie zwłoki kobiety w silnym rozkładzie. Zwłoki są bez lewej nogi do kolana, bez prawej stopy lewa ręka odpadła z ciała. Według orzeczenia komisji lekarskiej zwłoki leżały dłuższy czas w wodzie. Kobieta mogła liczyć około lat 20. Tożsamość zwłok nie zdołano ustalić. Ktoby cokolwiek wiedział wzgl. mógł naprowadzić na ślady do wykrycia zbrodni, zechce zgłosić się do Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Wąbrzeźnie.

— **Ceny targowe.** Na wtorkowym targu płacono za: masło ft. 1,10 zł, jajka za mendel 90 g, świeże ziemniaki 10 gr funt, kalafior 10—60 gr., kapusta główka od 50—80 gr, galarepa 15 gr pęczek, czereśnie 50 gr funt, truskawki 50 gr funt, groszek funt 25 gr, marchew 20 gr pęczek, parka kurcząt od 1,60—1,80 zł.

— **Ziemniaki stare** na targu wtorkowym sprzedawano po 5,00 zł za centnar.

WYSCIGI POŁĄCZONE Z REWJĄ MÓD.



Największą sensacją towarzyską Londynu to rok roczne wyścigi w Ascot, na których pokazują najnowsze mody. Na obrazku grupa w modnych obecnie strojach.

— **Jarmark na bydło i konie** odbył się wczoraj w naszym mieście. Mało spędzono krów i koni ze względu na nadchodzące zimy.

— **Kradzieże.** W ostatnich dniach dokonano w mieście i okolicy kilka kradzieży. Onegdaj włamali się nieznanymi złodzieje do p. Lubomskiego, na szkodę którego skradziono różnych wędlin za około 200 złotych. Za złodziejami zarządzono dochodzenia policyjne.

× **Komunikat.** Izba Skarbowa w Grudziądzu podaje do wiadomości ogołu podatkowych, że z dniem 1 lipca 1933 r. wymiar i pobór państwowego podatku od nieruchomości, podatku od lokali oraz podatku od placów budowlanych, jakoteż dodatków komunalnych do podatku od nieruchomości i podatku od placów budowlanych, — przechodzi od Magistratów miast względnie też od Wydziałów Powiatowych do właściwych terytorjalnie Urzędów Skarbowych.

W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, a ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 43 z roku 1933 poz. 338, Magistraty i Wydziały Powiatowe od dnia 1 lipca 1933 nie mają prawa przyjmowania od płatników wpłat z tytułu wyszczególnionych wyżej podatków i dodatków. Wszelkie zatem należności z tego tytułu należy wpłacać wyłącznie do Kas Urzędów Skarbowych względnie na ich konto do P. K. O., bądź do rąk upoważnionych sekwestраторów Urzędów Skarbowych.

We wszelkich sprawach, dotyczących tak wymiaru, jak i poboru wspomnianych podatków, począwszy od dnia 1 lipca br. podatnicy winny zwracać się nie do Magistratów i Wydziałów Powiatowych, a do właściwych terytorjalnie Urzędów Skarbowych.

### Z powiatu

— **Książki.** (Zabawa Pocz. P. W.). W ogrodzie p. Deutschmanna w Książkach Pocz. P. W. z Wąbrzeźna urządzono zabawę połączoną z koncertem a wieczorem w sali zabawę taneczną. Zarząd przygotowuje całą moc niespodzianek. Obywatelstwo Książek i okolicy na tę zabawę zaprasza się.

— **Sierakowo** (Obchód „Święta Morza”). „Święta Morza” w Sierakowie obchodzone bardzo uroczystie. Już w dniu 28 czerwca odbył się capstrzyk po wiosce. Na gminnej górze piaskowej przy ognisku wśród zabaw młodzieży i blasku rakiet odśpiewały pieśni patriotyczne chóry tuł. szkoły, Strzelczyń i miejscowej Straży Pożarnej, oraz rozbrzmiewała echem mowa kier. szkoły p. Pukrop pa. Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy” obchód zakończono. — Dnia następnego odbyła się a k a d e m j a w ślicznie udekorowanej klasie szkolnej. Akademia urozmaicona deklamacjami, śpiewami dźwiękami szkolnej i odczytem kier. szkoły, a zakończona została śpiewem „Nie

rzucim ziemi”. Uchwalono też rezolucję, którą wysłano do Władz Rządowych.

— **Pływacze.** (Obchód „Święta Morza”). W dzień „Święta Morza” odbył się w gminie tuł. uroczysty obchód, w którym wzięli udział Towarzystwa miejscowe, dzieci szkolne, oraz społeczeństwo. Akademię, która odbyła się w sali p. Wegnera, otworzył wójt p. Klimek, podkreślając ważność i doniosłość święta, jakie Naród cały w dniu dzisiejszym obchodzi. Następnie wygłosił dłuższy odczyt o historii Pomorza i prawach odwiecznych Polski do Bałtyku. Dzieci szkolne pod batutą kierownika p. Stencła odśpiewały kilka stosownych pieśni, poczem p. kierownik wygłosił odczyt o Morzu, oraz ślubowanie dla Morza które zebrani uroczystie powtórzyli, oraz zainicjował „Rotę”. Po uchwaleniu stosownej rezolucji, p. wójt dziękując wszystkim za przybycie, wznosił na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Morza Polskiego który zebrana publiczność trzykrotnie powtórzyła.

— **Osieczek.** (Przyjazd Ks. Biskupa). W sobotę 8 bm. przybywa do Osieczka Jego Ekscelencja Ks. Biskup Dominik celem wizytacji kościoła filjalnego. Ludność Osieczka i okolicy poczyniła starania by Księcia Kościoła godnie przyjąć.

— **Lipnica.** (Zabawa dla dwojki szkolnej). Publiczna szkoła Powszechna urzędza w niedzielę 9 lipca na boisku szkolnym doroczną zabawę dla dwojki szkolnej, z bardzo urozmaiconym programem. Wieczorem w sali p. Kubackiego odegrana zostanie sztuczka pełna humoru i śmiechu p. tyt.: „Za siedmioną górą”. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Ze względu na to, że czysty zysk przeznaczony jest na bibliotekę szkolną i pomoce naukowe uprzejmie zaprasza się Szan. Obywatelstwo na powyższą zabawę.

— **Golub.** (Przyjęcie dzieci). W parafii Golubskiej w święto Piotra i Pawła zostały przyjęte dzieci do I. Komunji świętej.

### Z okolicy

× **Dobrzyń nad Drwęcą.** (Święta Morza). W całej Rzeczypospolitej, a więc i w Dobrzyniu nad Drwęcą uroczystie obchodzone Święta Polskiego Morza. 28 czerwca o godzinie 21 capstrzyk. Zebrane stowarzyszenia i korporacje z licznym udziałem publiczności z orkiestrą przeddefilowały przez rzęście iluminowane miasto n. Drwęcę, gdzie już zastają na długości lewego brzegu w granicach Dobrzynia palące się stosy ognia, pięknie przystrojone zielenią i różnobarwnymi lampionami łodzie majestycznie krążące po rzece. Następuje podniosłe okolicznościowe przemówienie kier. miejscowej szkoły p. Podolskiego, a następnie śpiewy mieszane i deklamacje młodzieży polskiej, przeplatane popisami orkiestry. Ten uro-



## KRÓL IRAKU W LONDYNIE.



Do Londynu przybył król Iraku Feisal. Przyjęto go w Londynie z wszystkimi honorami królewskimi. — Na obrazku: Król Iraku (na lewo) i król ang. w drodze do pałacu królewskiego.

czysty nastrój od czasu do czasu przyrywa rozbijająca się w górę z trzaskiem i rykiem rakietą, która tam hen wysoko rozpada się w różnokolorowe piękne ognie. W końcu publiczność przechodzi w zachwyt, kiedy młodzież puszcza na fale rzeki piękne w różnokolorowe ognie wianki, które w dużej ilości płyną w dół rzeki. Do samego rana było podziwiać dużych rozmiarów wymalowany na papierze prowizoryczny okręt polski ochrzczoney Imieniem Marszałka Piłsudskiego, umieszczonego na balkonie Magistratu, majestycznie prującej wzburzone fale Bałtyku.

W dniu 29 czerwca, po uroczystym nabożeństwie, odbył się imponujący pochód po mieście, w którym wzięły udział wszystkie stowarzyszenia i wszystka ludność Dobrzyńa bez różnic wyznania i narodowości. Wieczorem odbyła się piękna akademja, na którą złożyły się liczne śpiewy, przemówienia, deklamacje, oraz koncert orkiestry.

Wszystkie stowarzyszenia uchwały i przesyłały rezolucje protestacyjne przeciw nieczym zakusom hitlerowskich Niemiec.

O godzinie 16 przybył Starosta rypiński, p. Staszewski, który w otoczeniu władz miejskich, licznej publiczności i plutonu miejscowego oddziału strzelców, przy odpowiednim przemówieniu i dźwiękach orkiestry, uroczście udekorował strzelca Biernackiego Wacława medalem nadanym mu za uratowanie tonącego z narażeniem własnego życia.

Miejscowy Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zorganizował wycieczkę na Święto Mrza do Gdyni w liczbie dwudziestu kilku osób.

× **Grażawy.** (Pożar). Przed kilkoma dniami wybuchł pożar w zagrodzie Pałatalona Franciszka niszcząc drewniany dom mieszkalny, część bielizny, 2 futra, pierzyny itd. Pożar powstał na skutek zapalenia się sadzy.

## RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność Sokoli!** W czwartek, dnia 6. bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu dh. Klimka. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich konieczne. Zarząd.

— **Klub Sportowy „Pogoń“.** W niedzielę, 9. bm. o godz. 1-szej zbiórka przy mieszkaniu kierownika Ziółkowskiego. Klub urządzi wycieczkę, celem zwiedzenia muzeum. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Związek Inwalidów Wojennych R. P.** Miesięczne zebranie Kola odbędzie się w niedzielę, dnia 9. bm. o godz. 2-giej w lokalu p. Markuszewskiego. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne, dlatego przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

## NOTOWANIA ZIEMIOPŁODÓW

## W POZNANIU.

z dnia 4. VII. 1935 r.

Żyto . . . . .	20,25—20,50
Pszonica . . . . .	16,75—17,50
Mąka żytnia 65 proc. . . . .	33,00—34,00
Mąka pszenna 65 proc. . . . .	56,50—58,50
Łubin niebieski . . . . .	7,00—8,00
Łubin żółty . . . . .	9,00—10,00

## URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN

Poznań dnia 4. 7. 33 r.

## BYDŁO:

## Woły:

pełnomięsiste wytuczone nieoprzegane . . . . .	60—66
mięsiste tuczone młodsze do lat 3 . . . . .	52—58
mięsiste tuczone starsze . . . . .	44—48
miernie odżywione . . . . .	36—40

## Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste . . . . .	58—60
tuczone mięsiste . . . . .	32—54

## Zapisz się do LOPP.

nietuczone, dobrze odżywione starsze . . . . . 40—44  
miernie odżywione . . . . . 32—38

## Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 58—64  
tuczone mięsiste . . . . . 52—54  
nietuczone, dobrze odżywione . . . . . 34—40  
miernie odżywione . . . . . 23—28

## Jalowice:

Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 60—66  
tuczone mięsiste . . . . . 52—56  
nietuczone, dobrze odżywione . . . . . 44—48  
miernie odżywione . . . . . 38—40

## Młodzież:

Dobrze odżywione . . . . . 38—40  
miernie odżywione . . . . . 34—36

## CIEŁĘTA:

b) najprzedniej, cielęta tuczne . . . . . 66—70  
tuczona cielęta . . . . . 56—60  
dobrze odżywione . . . . . 50—54  
Miernie odżywione . . . . . 44—48

## ŚWINIE:

a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi . . . . . 96—98  
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi . . . . . 86—92  
c) pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi . . . . . 80—88  
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. tuczona starsze skoby i macior-ki . . . . . 76—84  
80—90

## Rozpowszechniajcie

„Głos Wąbrzeski“

Drukem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzesko, ul. Mickiewicza nr. 1.

## Zawiadomienie

Szan. P. P. Odbiorcom podajemy do łaskawej wiadomości, że zastępstwo-hurtową sprzedaż wyrobów naszego Browaru powierzyliśmy na Kowalewo i okolice

**kupcowi p. Tadeuszowi Przybyszewskiemu**

Rynek 3

Kowalewo

Telefon 78

i polecamy znane z swej dobroci i jakości piwa

Kryształ jasne, słodówka (słodkie), kozłak (Bok) jubileuszowe (specjalność) oraz niedoścignione pod względem jakości wody mineralne, limonjady i specjalny naturalny napój orzeźwiający „Perła Pomorska“

## BROWAR GRUDZIĄDZKI

dawn. W. Sommer i Ska

Zał. 1872

GRUDZIĄDZ

Telef. 90

## „Zdrojowisko Inowrocław“

Sezon od kwietnia do października

Leczy się reumatyzm — artretyzm — podagrę, ischias — oraz schorzenia stawowe.

Wskazane w schorzeniach kobiecych i dzieci, choroby serca, naczyń krwionośnych — i górnych dróg oddechowych. —

Czynne — powszechnie znane kąpiele solankowe, — jodo — bromowe i borowinowe, kąpiele kwasowęglowe.

Inhalatorjum. — Wodolecznictwo. — Wziwanie emalacji radowej. — Zakłady specjalne. — Ceny niskie.

Informuje: Zarząd Zdrojowiska Inowrocław

## LOSY

do III. kl. 27 Loterji Państwowej

## NADESZŁY

Ciągnięcie dnia 13, 14, 15, 17 i 18 bm.

## PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7-go lipca 1935 r. o godz. 5 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę na składnicy przy ul. Ogrodowej (podwórce p. Tobolskiego w Wąbrzeźnie):

bufet, kanapę, zegarek srebrny, sieczkarka, 1 kanapę, radioaparat.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

## DOM

jest zaraz do sprzedania za 3.500 zł. Zgłosz. do admin. „Głosu“

Silnego

## P S A

podwórzowego kupi, kto wskaże adminstr. Głosu

## REKLAMA-

to dźwignia przemysłu i handlu

## Do zakupów zmusza

publiczność sezon letni nawet w czasie kryzysu

## OGŁOSZENIA

zamieszczane w „Głosie“ informują najlepiej, gdzie czynić należy zakupy!!!

## PIECZATKI

różnego rodzaju

kauczukowe i metalowe sztyldy mosiężne na drzwi i firm. dostarcza i firm. najtaniej

„Głos Wąbrzeski“  
B.SZCZUKA  
Wąbrzeźno-Pom.